Rok XVII^ty. Nr. 40.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dwudziesta pierwsza po Zielonych Świątkach, dnia 9. Października 1853.

Religia.

Święty Franciszek de Sales, biskup, wyznawca.

Święty Franciszek urodził się w Sabaudyi, w pałacu hrabiego Franciszka Sales i małżonki jego Franciszki z Syonas, rodziców swoich, 21. Sierpnia 1567 roku. Bóg mu dał dobrą matkę, a ta go nauczyła mówić prawdę, być nabożnym i litościwym ku ubogim. Sześć lat mając, do szkół był oddany, i tak wzorowo w naukach postępował, iż mając lat jedenaście, wysłany był do Paryża, dla ukończenia swego ukształcenia naukowego. Z jakąż czułością wyprawiała matka tego ukochanego syna, zalecając mu miłość Boga i modlitwy, a strzeżenie się grzechu, i co do niego prowadzi. Młody hrabia uczył się tego wszystkiego, co wysokie jego urodzenie po nim wymagało, lecz najwięcéj o to się starał, aby żył świętobliwie. Po sześciu latach posłał go ojciec do Padwy, dla uczenia się nauki prawa. Tam obrał sobie Jezuitę Possewina za swego spowiednika, a wśród ponęt światowych zachował niepokalaną duszę. Skończywszy z chlubą nauki i stopniem doktora prawa zaszczycony, zwiedził z rozkazu ojca Włochy, i wszystkie znakomite miasta, a wróciwszy 25cio-letni młodzieniec w dom rodzicielski, znalazł już i urząd w radzie książęcia Sabaudyi i oblubienicę dla siebie przygotowaną. Wymówił się od przyjęcia obojga święty młodzieniec, oznajmując swój zamysł wstąpienia w stan duchowny. Z trudnością przyzwolił na to ojciec, a Franciszek musiał, ulegając woli ojca, przyjąć urząd proboszcza katedralnego w Genewie. Wyświęcony na Dyakona, ogłaszał słowo Boże, a tego nieuczył się z książek, lecz przy nogach Ukrzyżowanego. Przyjąwszy po największém do tego przygotowaniu święcenie kapłańskie, cały się oddał pełnieniu obowiązków tak wzniosłego powołania. Codziennie miewał mszę świętą, nauczał nieumiejętnych, spowiedzi słuchał ilekroć go żądano; założył bractwo, którego członki obowiązane były nauczać nieumiejętnych, chorych i więźniów pocieszać, a poróżnionych jednać. Porywczość sobie wrodzoną umiał zmienić w największą łagodność, a tą słodką dobrocią dokazał tego, że przeszło siedmdziesiąt tysięcy dusz, błę-

dami Kalwina zarażonych, zwrócił Kościołowi świętemu. Książę sabaudzki, Karól Emmanuel, zapragnął wroku 1594, aby w częściach jego kraju, kacerstwem obłąkanych, odprawiono missyę. Do téj missyi ofiarował się proboszcz katedralny, a sędziwy biskup chętnie mu poruczył kierunek. Ta missya była z widoczném narażeniem życia na niebezpieczeństwo połączona, i dla tego żaden z księży niepodjął się mu towarzyszyć, tylko jeden kanonik, jego krewny. Familia zaś naszego Świętego użyła sposobów do odwrócenia go od tego przedsięwzięcia. — Zaczęli obydwaj missyę na wzór Apostołów, piechotą chodząc z miejsca na miejsce. Z początku niechcieli innowiercy słuchać nauk, owszem umawiali się na zgubę Świętego. Cierpliwość i łagodność jego odniosły nareszcie zwycięztwo. Przyczyniła się téż do tego morowa zaraza, w czasie któréj Franciszek wszystkim niosł pomoc, wszystkich serca Bogu zyskiwał, i wnet całe parafie z nowo nawróconych ukształcał. Całe dwa lata pracował około nawrócenia błądzących, a gdy w roku 1596 przybył do Annecy zdawać sprawę biskupowi z swych czynów, ten go mianował swoim sufraganem; lecz potrzeba było wyraźnego rozkazu papieża, by przyjął tę godność, któréj się tak niegodnym uznawał. — Udał się do Rzymu, a tam nietylko że od téj godności nie został uwolniony, lecz Ojciec święty mianował go koadjutorem biskupa Genewy. Roku 1600 zachorował ojciec jego, a nasz Święty pospieszył na zamek ojczysty i sam opatrzył ojca Sakramentami świętymi, oddał mu ostatnią posługę pogrzebową i stał się pocieszycielem swéj familii. — Pragnąc odprawiać missye w okolicy, w granicach Francyi leżącéj, udał się do Paryża, a Henryk IV. tak wielce go szacował, iż mu ofiarował piérwsze we Francyi biskupstwo, byle się tam pozostał. Wracając z Francyi, dowiedział się o zaszłéj śmierci biskupa genewskiego; udał się na swój zamek rodzinny Sales i tam przez dwadzieścia dni w osobności sposobił się do przyjęcia święcenia biskupiego, które przyjął 8. Grudnia 1602 roku. Powinności urzędu biskupiego wykonywał po apostolsku; zaprowadził wszędzie nauki dla dzieci, które często sam miewał; wydał nowy rytuał, ustanowił konferencye dla duchownych, sam jako biskup w towarzystwie gorliwych kapłanów miewał missye i kazania postne w różnych miejscach dyecezyi.

Między innemi jego pismami zasługuje na szczególne wspomnienie jego książka: *Droga do życia pobożnego*, na wszystkie w Europie języki tłumaczona. — W roku 1610 ustanowił zakonnice Nawiedzenia N. M. P., a to z pomocą baronowéj Joanny Chantal, o któréj mówiono: „nasza pani modli się ustawicznie, ale nie jest przykra nikomu.“ Tym zakonnicom przepisał nasz Święty ustawy, na pokorze i łagodności oparte. „Pokora ma być źródłem waszych cnót, ma być bez granic i we wszystkich sprawach się pojawiać, a łagodność ma ciągłém ćwiczeniem być nabyta.“

Cały oddany pracy apostolskiéj, unikał wszelkich dostojeństw, i dla tego godności kardynalskiéj sobie ofiarowanéj nieprzyjął, lecz gdzie tylko mógł, tam pracował ojciec wiernych. Roku 1622 miał w uroczystość Narodzenia Pańskiego ostatnie kazanie, a 27. Grudnia miał ostatnią mszę świętą, gdyż

nazajutrz, przyjąwszy oléj święty, Bogu ducha oddał, przeżywszy 55 lat.

Aleksander VII., papież, ogłosił go w roku 1665 jako Świętego.

Gospodarstwo domowe.

O chorobach zaraźliwych bydła rogatego w ogólności.

(Ciąg dalszy.)

Sposoby leczenia. Wiadome i używane dotąd wewnętrzne środki przeciw księgosuszy, nie udowodniły pożądanego skutku. Jednakże z pomiędzy tych kwasy, z solą kuchenną zmięszane, z powodu ich własności, oddziaływającéj zgniliźnie; sól glauberska, winny kamień, saletra, celem przyśpieszenia odłączenia się soków żołądkowych i kiszkowych, dawane w samym początku choroby, rozwiedzione wodą, od dawna w księgosuszy za najskuteczniejsze środki uważane były; enemy z odwarów olejno-kleistych, np. z jęczmienia, otrąb, siemienia lnianego, ze szlazu i t. p., dobry w téj chorobie sprawują skutek przeciw zatwardzeniu i zapaleniu. Kwasy zaś roślinne, np. ocet, kwas z mąki chlebowéj, kwas jabłkowy, mleko kwaśne, drożdże piwne, polecane są w rozmaitych połączeniach, np. ocet z ługiem, lub téż z lotnemi i korzennemi ciałami, albo z wódką i zupami mącznemi. I w rzeczy saméj: skoro charakter księgosuszy jest łagodny i słaby, sprawują one dobre skutki. Z kwasów znowu mineralnych, najskuteczniejszym jest kwas siarkowy, dawany z wodą, lub z olejno-klejowatemi odwarami, wyżéj wymienionemi. Na dorosłe bydlę daje się 1 łót, a na młode ¼ do ½ łóta. Także balsam kwaśny, złożony z 24 łótów wódki żytniéj, 8 łótów kwasu siarkowego, i z małéj ilości niegaszonego wapna, pomyślny sprawia skutek, dając po 2 łyżki stołowe, w dwóch kwartach wody, na bydlę. Nadkwas solny z żelazem (Salzsäure), jest także w księgosuszy (skoro ona jest łagodna) tak skutecznym, iż ⅔ części zarażonego bydła uratować można.

Jednakże, ponieważ ta zaraza nie zawięzuje się u nas, lecz tylko z innych krajów przychodzi, a przez kommunikacyą się udziela, przeto jest dowodem oczywistym, iż przecinając jéj styczność z bydłem naszém, można wstrzymać jéj zaraźliwe miazma, a następnie zniszczyć ją zupełnie. Rzeczywiście, ten jedynie pozostał nam dotąd najskuteczniejszy środek pewny, uchronienia bydła od księgosuszy. Lecz aby jeszcze dowodniéj wykazać potrzebę wytępienia jéj rzeczonym sposobem, określamy tu naturę zjadliwego miazma téj choroby i sposoby udzielania się onegoż, a to według zdania niektórych weterynarzy.

Przyczyną księgosuszy jest pewien zaraźliwy pierwiastek, jedynie jéj właściwy. Pierwiastek ten, dostawszy się do ciała zwierzęcia, częścią przez płuca, w części zaś przez pory skórne, rzuca się najprzód na księgi i zrządza w ich fałdach miejsca zapalne, a odrodziwszy się w nich, rozchodzi się za pośrednictwem naczyń wsysających do najodleglejszych części ciała, z których ulotnia się, zaraża w téj postaci inne bydlęta i zrządza pasmo okropnych klęsk w trzodach całych okolic.

W najnowszych czasach odkryto w wielu miejscach, mianowicie w Węgrzech, gdzie w roku 1847 księgosusza się zja-

wiła, następujące bardzo skuteczne środki leczenia téj zarazy: Za zbliżeniem się księgosuszy, postawiono bydło rogate w stajniach pomiędzy końmi i owczarniach wraz z owcami. Środek ten potwierdził pomyślny skutek, bydło bowiem postawione między końmi i w owczarni zupełnie wyzdrowiało, gdy tymczasem u tych włościan, którzy tego środka nie użyli, wyzdychało. W Danii i w Norwegii ten sam okazał się skutek.

W Lubelskiém i Kaliskiém pędzono natychmiast całą trzodę bydła do lasu, i tu chroniono ją od wszelkiéj styczności z obcém bydłem, i tym sposobem zniszczono zarazę, zachowując przytém wszelkie środki przez władzę rządową zdrowia przepisane, według których należy: jeżeli zaraza ukaże się na któréj sztuce bydła, natychmiast ją zabić, głęboko zakopać, a zdrowe bydło w inne miejsce lasu przepędzić; w miejscu zaś, gdzie stało, gnój najstaranniéj pozbierać i również głęboko zakopać, i do miejsca tego bydła w tym roku nie zbliżać. Gdyby i na drugiém miejscu pokazały się na bydlętach symptomata choroby, uczynić należy to samo, co poprzednio, a bydło znowu daléj popędzić. Jeżeli w przeciągu dni 14—18 żadne poznaki księgosuszy się nie okażą, można być pewnym, iż jéj miazmo zniszczoném zostało. Wszelako, gdyby choroba ta jeszcze w pobliższych okolicach grasowała, zachować potrzeba wszelkie środki ostrożności, ponieważ łatwoby powtórnie zaszczepioną być mogła. Tym sposobem zastępca fizyka w Podlaskiéj gubernii uratował wiele bydła rogatego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Wikaryusz apostolski w królestwie saskiém, Biskup Dietrich, umarł dnia 5. Paźdz. r. b. w Dreźnie.

Znany misyonarz angielski, Pritchard, o którego o mało nieprzyszło do wojny między Anglią i Francyą, przeszedł na wiarę katolicką i oddał się cały w usługi misyonarzom katolickim. Miewa on teraz kazania na wyspach Sandwichskich, gdzie poprzednio w protestanckiéj gorliwości swojéj kłócił królowę Pomare z Katolikami.

Pasamonik jeden w Bazylei (w Szwajcaryi) odziedziczył niespodzianie 3,600,000 franków. Siostra jego będąc guwernantką, udała się do Brazylii i tam zjednała sobie nieograniczoną miłość pewnéj staruszki, która jéj cały swój majątek zapisała. Dziedziczka wzywała brata do siebie, ale ten niemógł się zdecydować na wyjazd za morze; sprzedawszy zatém swój mająteczek, wracała do Europy i na okręcie umarła, zostawiwszy pasamonikowi kapitał wyżéj wzmiankowany.

Z włókien niektórych drzew wyrabiać można papier niewiele kruchszy od papieru z gałganów. W Szląsku pruskim założono pod Warmbrunn papiernię, w któréj wyrabiają papier z drzewa zwyczajnéj sosny leśnéj, i na papierze tym drukowano już piérwsze dzieło na próbę.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)